

Niniejszy dokument nie stanowi doręczenia w trybie art. 15 zzs⁹ ust. 2 ustawy COVID-19 (Dz.U.2021, poz. 1842)

Sygn. akt I ACa 866/20

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 grudnia 2022 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie, I Wydział Cywilny

w składzie:

| | |
|-----------------|------------------|
| Przewodniczący: | SSA Paweł Rygiel |
| Protokolant: | Iwona Mrazek |

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 28 listopada 2022 r. w Krakowie

sprawy z powództwa A. K.

przeciwko A. P.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Kielcach

z dnia 15 czerwca 2020 r., sygn. akt I C 2565/18

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 4.050 zł (cztery tysiące pięćdziesiąt złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego;**

3. **nakazuje ściągnąć od pozwanego A. P. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Apelacyjnego w Krakowie kwotę 247 zł (dwieście czterdzieści siedem złotych) tytułem brakujących kosztów sądowych.**

sygn. akt I ACa 866/20

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 7 grudnia 2022 r.

Powód A. K., precyzując ostatecznie żądanie pozwu, domagał się od pozwanego A. P. kwoty 198.049,48 zł z odsetkami, a to tytułem zwrotu pożyczki udzielonej pozwanemu umową z dnia 6 maja 2014 r.

Wyrokiem zaocznym z dnia 2 lutego 2018 r., Sąd I instancji zasądził od pozwanego A. P. na rzecz powoda A. K. kwotę 198.049,48 zł wraz z odsetkami maksymalnymi za opóźnienie od dnia 30 sierpnia 2017 roku do dnia zapłaty oraz kwotę 7.893 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

W sprzeciwie od tego wyroku pozwany wniósł o uchylenie wyroku zaocznego i oddalenie powództwa, zarzucając, że nie zawarł z powodem umowy pożyczki w dniu 6 maja 2014 r., jak też nie pożyczał dochodzonej od niego kwoty. Wskazał, że sama umowa jak i mający ją zabezpieczać weksel został sfalszowany.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy utrzymał nakaz zapłaty z dnia 2 lutego 2018 r. w mocy.

Sąd I instancji ustalił, że A. K. i A. P. znali się od ok. 2003 r., byli bardzo dobrymi kolegami, powód darzył pozwanego zaufaniem. Powód pożyczał pozwanemu różne kwoty, które były regularnie spłacane. W 2010 r. podjęli współpracę na polu zawodowym a w 2012 r. pozwany został zatrudniony w spółce (...) spółka z o.o. której powód jest członkiem zarządu.

W 2013 r. A. P. złożył wniosek o rozwiązanie stosunku pracy za porozumieniem stron z końcem tego roku kalendarzowego. Początkowo tłumaczył się zamiarem podjęcia zatrudnienia na platformie wiertniczej w Danii, ostatecznie jednak podjął pracę w firmie konkurencyjnej. Strony nadal pozostawały w dobrych stosunkach.

W dniu 6 maja 2014 r. powód udzielił pozwanemu pożyczki w kwocie 169.000 zł. Pozwany zobowiązał się zwrócić pożyczkę do dnia 31 grudnia 2015 r. z odsetkami w symbolicznej wysokości 1% w skali roku. Strony przewidziały, że za opóźnienie w zwrocie pożyczki pozwany zapłaci odsetki karne w wysokości 1,83 % w stosunku miesięcznym. Zabezpieczeniem spłaty był weksel własny in blanco wystawiony przez pozwanego. Strony uzgodniły dodatkowo, że pozwany będzie spłacał pożyczkę w ratach, z ostatecznym terminem spłaty wynikającym z umowy zawartej na piśmie. Umowa została sporządzona w dwóch egzemplarzach, przy czym pozwany podpisał obydwa, a powód tylko jeden z nich. Obydwaj zamieścili na umowie obok siebie podpis nieczytelny – parafę - w miejscu przeznaczonym dla pożyczkodawcy. Drugi egzemplarz umowy został podpisany przez powoda dopiero gdy podjął kroki celem wyegzekwowania zwrotu pożyczki od pozwanego. Wówczas powód zamieścił obok miejsca przeznaczonego na podpis pożyczkodawcy swoje imię i nazwisko.

Wraz z upływem czasu, wobec braku spłaty pożyczki przez pozwanego, powód starał się skontaktować z pozwanym i spowodować zwrot pożyczonych pieniędzy. W tym celu spotykając konkubinę pozwanego prosił, aby pozwany zadzwonił do niego. W grudniu 2015 r. powód dzwonił do pozwanego, sms-ował, pojechał do domu w którym on mieszkał, ponaglał. Sugerował, że potrzebuje pieniędzy, ponaglał pozwanego o dokonanie spłaty pożyczki, prosił o dodatkowe zabezpieczenie spłaty. Rozpytywał o mieszkanie położone w K. przy ul. (...), które, jak powód był przekonany było własnością pozwanego. Prosił o podanie numeru księgi wieczystej mieszkania. Jak się później okazało było to mieszkanie kwaterunkowe. Pozwany deklarował również że jest współwłaścicielem nieruchomości gruntowej położonej w K. przy ul. (...). Do zabezpieczenia spłaty pożyczki jednak nie doszło.

Pozwany ostatecznie spłacił z udzielonej mu przez powoda w dniu 6 maja 2014 r. pożyczki jedynie kwotę 2000 zł: w dniu 15 kwietnia 2015 r. 1500 zł i w dniu 10 października 2015 r. 500 zł.

W dniu 10 lutego 2017 r. powód wypełnił weksel na kwotę 198.049,48 zł, doliczając do kwoty udzielonej pożyczki wynoszącej 169.000 zł odsetki umowne za okres od dnia 7 maja 2014 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. w kwocie 2.796,60 zł oraz dalsze odsetki maksymalne za opóźnienie za okres od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia 10 lutego 2017 roku w kwocie 26.252,88 zł. Pismem z dnia 3 kwietnia 2017 r. powód wezwał pozwanego do wykupienia weksla.

Sąd odnotował, że w Prokuraturze Rejonowej w K. pod sygn. (...), (...), z zawiadomienia pozwanego złożonego w dniu 12 kwietnia 2017 r., toczyło się postępowanie w sprawie podrobienia w dniu 10 lutego 2017 r. w K. dokumentu uprawniającego do otrzymania sumy pieniężnej w postaci weksla własnego poprzez nakreślenie na nim podpisu A. P. w miejscu do tego przeznaczonym oraz w sprawie usiłowania doprowadzenia w okresie od dnia 10 lutego 2017 r. do dnia 12 kwietnia 2017 r. w K., w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, do niekorzystnego rozporządzenia mieniem

A. P. w kwocie 198.049,08 zł poprzez wprowadzenie go w błąd co do istnienia zobowiązania wynikającego z umowy pożyczki przez wysokość sumy wekslowej. W jego toku wydane zostały dwie opinie grafologiczne – zasadnicza i opinia uzupełniająca. Z opinii biegłego wynika, że zarówno na umowie z dnia 6 maja 2014 r. jak i na wekslu są autentyczne podpisy A. K. i A. P.. Nadto przeprowadzono dowód z opinii biegłego na okoliczność ustalenia czasu zakreślenia podpisów na wekslu i umowie pożyczki, jednakże w opinii wskazano, że nie jest możliwe ustalenie kolejności nałożenia podpisu na podłoże dokumentu.

Postanowieniem z dnia 29 grudnia 2018 r. Prokurator umorzył śledztwo w przedmiotowej sprawie wobec stwierdzenia, iż czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego.

Oceniając przeprowadzone w sprawie dowody Sąd ustosunkował się do ich wiarygodności i odniósł się do twierdzeń pozwanego. W szczególności wskazał, iż brak było podstaw do przyjęcia, że w dniu 6 maja 2014 r. pozwany nie mógł podpisać umowy, bowiem – jak twierdził – wykonywał czynności służbowe poza K.. Odwołując się do zeznań świadków i przedłożonych do akt dokumentów realizowania przez A. P. obowiązków zawodowych Sąd wskazał, iż czynności pracownicze wykonywał w miejscowościach, które umożliwiały mu dojazd do K.. Sąd szczegółowo wyjaśnił także przyczyny, dla których nie uznał za wiarygodne twierdzenia pozwanego, iż pożyczył on od powoda tylko jednorazowo niższą kwotę we wcześniejszym okresie niż sporna pożyczka oraz, że pożyczone pieniądze spłacił w całości. Podobnie – w ocenie Sądu – nie znalazły potwierdzenia w materiale dowodowym zarzuty pozwanego, że od 2013 r. pozostawał on w konflikcie z powodem, a więc nie mógł od niego pożyczyć pieniędzy. Za nieudowodnione uznał Sąd twierdzenie, że pozwany nie podpisał dokumentu umowy oraz weksla.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy uznał zgłoszone w sprawie roszczenie za uzasadnione, jako znajdujące oparcie w treści art. 720 k.c. oraz art. 10 ustawy – Prawo wekslowe.

Od powyższego orzeczenia, zaskarżając wyrok w całości, apelację wniósł pozwany zarzucając:

- naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 102 ustawy Prawo wekslowe poprzez jego niezastosowanie i uznanie za weksel dokument pozbawiony cech wskazanych w art. 1 i art. 101 tej ustawy tj. opatrzony wyłącznie nieczytelną parafą, nie zaś podpisem, czyli nazwiskiem lub co najmniej skrótem nazwiska wystawcy;

- sprzeczność istotnych ustaleń Sądu ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, szczegółowo wskazując kwestionowane okoliczności faktyczne;

- naruszenie przepisów prawa procesowego tj. art. 235 § 1 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 i 278¹ k.p.c. i uznanie, iż opinia grafologa P. O. sporządzona w postępowaniu przygotowawczym stanowić może dowód w niniejszej sprawie bez bezpośredniego przedstawienia przez biegłego jego stanowiska przed sądem orzekającym;

- naruszenie przepisów prawa procesowego tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego oceny dowodów, przy czym apelujący wskazał środki dowodowe co do których twierdził, iż zawierają one sprzeczności oraz wskazał treści dowodowe nie uwzględnione w ocenie przez Sąd;

- niewyjaśnienie wszystkich okoliczności sprawy tj. brak ustalenia czy parafy/podpisy stron na umowie pożyczki zostały naniesione po czy przed ich wydrukowaniem umowy pożyczki, a także ustalenia czy w tak skróconym znaku na dokumencie „weksel” i umowa pożyczki możliwe jest kategoryczne określenie osoby nakreślającej taki znak, co ma istotne znaczenie dla ustalenia woli pozwanego co do zawarcia umowy tej treści.

W uwzględnieniu podniesionych zarzutów pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości poprzez oddalenie uchylenie wyroku zaocznego z dnia 2 lutego 2018 r. i oddalenie powództwa oraz o zasądzenie kosztów postępowania za obie instancje. Na podstawie art. 380 k.p.c. zaskarżył także postanowienie w przedmiocie oddalenia wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii innego grafologa i biegłego z zakresu badania dokumentów, domagając się dopuszczenia i przeprowadzenia wnioskowanych dowodów; jako żądanie ewentualne w tym zakresie wniósł o przeprowadzenie dowodu z opinii uzupełniającej biegłego P. O. bezpośrednio przed sądem orzekającym.

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja pozwanego okazała się bezzasadna.

Ustalenia dokonane w pierwszej instancji – co do zasady - sąd apelacyjny przyjmuje za własne. Ustalenia te podlegały na etapie postępowania apelacyjnego weryfikacji poprzez uzupełnienie postępowania dowodowego. Podniesione bowiem przez apelującego zarzuty, odwołujące się tak co do sposobu przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego grafologa jak i poszczególnych ustaleń faktycznych, wymagały podjęcia przez Sąd dalszych czynności dowodowych. Jednakże po przeprowadzeniu dowodu z ustnej opinii uzupełniającej biegłego O. oraz po przeprowadzeniu dowodu z uzupełniającego przesłuchania stron, Sąd Apelacyjny podzielił zasadnicze ustalenia Sądu I instancji.

W niniejszej sprawie istotne było ustalenie dotyczące zawarcia przez strony pisemnej umowy pożyczki oraz wystawienia przez pozwanego weksla in blanco dla zabezpieczenia tej umowy. A. P. przeczył bowiem prawdziwości tych dokumentów, tak kwestionując by pod umową i wekslem znajdował się jego podpis, jak też podnosząc, iż możliwe jest, że powód wykorzystał puste kartki papieru z podpisem pozwanego dla spreparowania spornych dokumentów.

Sąd I instancji weryfikując zasadność zarzutów pozwanego dopuścił i przeprowadził dowody z opinii biegłych sporządzonych w toku postępowania przygotowawczego. Stosownie bowiem do art. 278¹ k.p.c., który wszedł w życie w toku procesu i z mocy art. 9 ust.2 ustawy z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy – kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 1496) znalazł w sprawie bezpośrednio zastosowanie, sąd może dopuścić dowód z opinii sporządzonej na zlecenie organu władzy publicznej w innym postępowaniu prowadzonym przez ustawę. Sąd Apelacyjny podzielił ocenę powoda, iż sama możliwość skorzystania z opinii sporządzonej w innym postępowaniu nie pozbawia strony uprawnienia do składania do tej opinii zarzutów oraz nie uniemożliwia stronie podjęcia czynności dla weryfikacji poprawności tej opinii. Skoro zatem Sąd I instancji dopuścił na ostatniej rozprawie opinię grafologiczną biegłego O., zaś pozwany przedmiotową opinię kwestionował i w apelacji wskazał na potrzebę przeprowadzenia dowodu z uzupełniającej opinii tego biegłego, to Sąd Apelacyjny przedmiotowy wniosek uwzględnił.

Zważyć należy, że formułując wnioski opinii biegły P. O. wskazał, że na pisemnej umowie pożyczki z dnia 6 maja 2014 r. znajdują się autentyczne podpisy powoda A. K. i pozwanego A. P. i brak jest podstaw do stwierdzenia, by podpisy te zostały nakreślone przed naniesieniem nadruku. Podobnie, na wekslu znajduje się autentyczny podpis pozwanego A. P..

Składając ustną opinię uzupełniającą biegły podtrzymał wnioski wynikające z obu wydanych przez siebie opinii pisemnych podkreślając, że identyfikacja i analiza pisma powoda i pozwanego na badanych dokumentach nie nastęrczała istotnych trudności. Podkreślił, że wyciągnięte przez niego wnioski mają charakter kategoriyczny i brak jest jakichkolwiek podstaw do twierdzenia, że badane podpisy zostały podrobione. Zważyć przy tym należy, że w opiniach pisemnych, w ich częściach opisowych, biegły w sposób rzetelny i logiczny uzasadnił podstawę przyjętej konkluzji. W tym stanie rzeczy nie sposób podważyć ustalenia, że umowa pożyczki z dnia 6 maja 2014 r. została podpisana przez obie strony, jak też, że pod wekslem podpis złożył pozwany. Treść zarzutów apelującego w jakikolwiek sposób nie podważa wniosków biegłego.

Sąd I instancji weryfikował także twierdzenie pozwanego o wykorzystaniu przez powoda czystych kartek papieru z podpisami A. P. dla spreparowania spornych dokumentów. W tym celu Sąd Okręgowy wykorzystał sporządzoną w postępowaniu przygotowawczym opinię biegłych Laboratorium Kryminalistycznego Komendy Wojewódzkiej Policji w K. z dnia 11 października 2019 r., w której biegli stwierdzili, że nie jest możliwe ustalenie kolejności naniesienia podpisu na wekslu tj. tego, czy podpis ten został złożony na dokumencie już wydrukowanym, czy też na podpis nadrukowano treść weksla. Biegli wskazali przyczyny takiego stanu rzeczy. Zważyć należy, że pozwany nie kwestionował przedmiotowej opinii, zarzucał jednak, że analogiczny dowód, mający ustalić kolejność naniesienia

druku i podpisu, nie został przeprowadzony w stosunku do drugiego dokumentu – umowy pożyczki z dnia 6 maja 2014 r.

Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do przeprowadzenia tak ukierunkowanego dowodu. Po pierwsze, opis czynności prowadzonych przez biegłych Laboratorium Kryminalistycznego i wskazane w ich opinii przyczyny braku ustalenia spornej okoliczności wskazują wysoki stopień prawdopodobieństwa tożsamer oceny w przypadku drugiego z dokumentów. Dodatkowo, na k. 358 akt niniejszej sprawy znajduje się pismo Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego Policji, w którym opisano metodę szacowania wieku zapisów długopisowych oraz wskazano na istniejące ograniczenia oraz warunki niezbędne do przeprowadzenia badań. Z pisma tego wynika m.in., że z uwagi na ograniczenia (np. braku wiedzy co do sposobu przechowywania dokumentu) wnioski z badania nie mogą mieć charakteru kategoriernego, jak też badania mogą dotyczyć odpisów sporządzonych na dokumencie prawdopodobnie w okresie ok. 18 miesięcy od dnia badań. Wskazano, że jeżeli z okoliczności sprawy wynika, że dokument jest w aktach sprawy dłużej niż 18 miesięcy, to przedmiotowe badania nie przyniosą efektu, skoro według stosowanej metody wszystkie zapisy na dokumencie będą nierozróżnialne czasowo. Nadto do badań nadają się wyłącznie zapisy nakreślone ręcznie, bowiem wydruki nie są poddawane badaniom. Spełnienie powyższych warunków nie jest możliwe w stosunku do spornego dokumentu.

Dodatkowo wskazać należy, że – na podstawie zeznań stron, w tym przede wszystkim A. P. – Sąd Apelacyjny ocenił, iż pozwany w jakikolwiek sposób nie uwiarygodnił istnienia okoliczności, w których możliwe byłoby skorzystanie przez powoda z podpisu pozwanego złożonego in blanco. Pozwany zeznając ograniczył się do wyrażenia przekonania, że ktoś wykorzystał jego podpis złożony na czystej kartce papieru, lecz na zadawane pytania nie umiał udzielić odpowiedzi dotyczącego tego, w jakich warunkach, kiedy i komu udostępniał takie kartki papieru. Powołał się na to, że w pracy podpisywał szereg dokumentów, w tym raz podpisać się miał na pustej kartce papieru, ale nie umiał szczegółowo umiejscowić miejsca, na którym podpis złożył. Co najwyżej ograniczył się do stwierdzenia, że mogło się zdarzyć tak, że złożył podpis pod dokumentem przez pomyłkę, gdy jednocześnie podsuwano mu do podpisu znaczną ich ilość. Zeznania te nie są wiarygodne.

W tym stanie rzeczy, przy braku uprawdopodobnienia okoliczności w jakich powód mógł pozyskać i wykorzystać podpis pozwanego złożony na czystej kartce papieru, okoliczności związane z brakiem możliwości uzyskania kategoriernego opinii biegłych co do czasu złożenia podpisu na dokumencie oraz tego, czy po złożeniu podpisu dokument został nadrukowany powodowały, że Sąd Apelacyjny uznał za niezasadne dopuszczenie dowodu z opinii biegłych dotyczących przedmiotowej okoliczności.

W tym stanie rzeczy, wobec braku podważenia prawdziwości kwestionowanych przez pozwanego dokumentów, podzielić należy ustalenie, że to strony podpisały umowę pożyczki z dnia 6 maja 2014 r. a pozwany podpisał zabezpieczającą tę umowę weksel in blanco.

Treść zeznań stron (w tym zeznań uzupełniających) i ich ocena daje wszelkie podstawy do podzielenia ustaleń Sądu I instancji co do wzajemnych relacji stron, zaciągnięcia przez pozwanego u powoda spornej pożyczki oraz okoliczności temu towarzyszących.

Na wstępie zaznaczyć należy, że zeznania tak powoda jak i pozwanego były w części niekonsekwentne. Obie strony, o ile zaslaniały się niepamięcią bądź podawały pojedyncze fakty w sposób niespójny z treścią czy to własnych wyjaśnień czy treścią innych dowodów, czyniły to – w przekonaniu Sądu - z uwagi na subiektywne przekonanie, iż ukrycie części faktów bądź udzielenie konkretnej odpowiedzi jest korzystne z uwagi na własny interes procesowy. Tyle tylko, że – w świetle pozostałego materiału dowodowego – to zeznania pozwanego pozwalają na ich ocenę jako niewiarygodnych z uwagi na niedające się usunąć sprzeczności i niespójności. Tymczasem zeznania powoda są – w zasadniczej swej części – logiczne, konsekwentne i przedstawiają w sposób spójny przebieg wydarzeń (i to pomimo tego, iż pojedyncze stwierdzenia powoda budzą wątpliwości).

Przypomnieć należy, że każda ze stron prezentowała odmienną wersję wydarzeń. I tak A. K. twierdził, że pozwany od szeregu lat pożyczał od niego mniejsze sumy, które sukcesywnie spłacał, przy czym przed oddaniem całej sumy

zaciągał kolejną pożyczkę. W rezultacie stan jego zadłużenia był zmienny, ale ostatecznie zadłużenie spłacił. Dopiero następnie doszło do zaciągnięcia przez pozwanego, 6 maja 2014 r., spornej pożyczki. Z kolei A. P. utrzymywał, że – co do zasady – zaciągnął u powoda tylko jedną pożyczkę: w 2008 r. w wysokości 50.000 zł. O ile pożyczzał jeszcze jakieś pieniądze to dotyczyło to drobnych pieniędzy, pożyczanych z dnia na dzień, które oddawał.

Ustalone okoliczności faktyczne sprawy nie pozwalają na przyjęcie wiarygodności wersji przedstawionej przez pozwanego.

Po pierwsze, w aktach postępowania przygotowawczego znajduje się „pokwitowanie” z dnia 5 grudnia 2006r., z którego wynika, że A. P. już w 2006 r. pożyczył od ojca powoda L. K. kwotę 30.000 zł. Obie strony potwierdziły w swych zeznaniach fakt udzielenia pozwanemu tej pożyczki. Pozwany nie umiał wyjaśnić przyczyn pozyskania tej pożyczki, tego na co potrzebne były mu środki finansowe, jakie były warunki umowy, kiedy oddał pieniądze. Wskazał, że nigdy nie spotkał się z L. K., a dokumenty związane z tą pożyczką podpisywał w biurze powoda, od którego też przyjmował pieniądze. Okoliczność ta w pełni uwiarygadnia twierdzenia powoda, iż uprzednio pozwany pożyczał pieniądze wielokrotnie i przeczy tezie pozwanego, iż – co do zasady – „dużą” pożyczkę zaciągnął u powoda tylko raz, w 2008 r. Nie ma przy tym znaczenia, że formalnie pożyczkodawcą był ojciec powoda, skoro A. P. przyznał, że udzielenie pożyczki uzgadniał z powodem, od niego uzyskał pieniądze i w obecności powoda podpisywał dokumenty potwierdzające uzyskanie pożyczki. Nie sposób zatem przyjąć, że nie pamiętał, iż uprzednio u powoda bądź za jego pośrednictwem pożyczał już znaczne pieniądze.

Po drugie, strony są zgodne co do tego, że z uwagi na trudności finansowe pozwany w 2010 r. podjął współpracę z firmą (...). Poza sporem też pozostaje, że należne mu wynagrodzenia powód pomniejszał o kwoty dla spłaty pożyczki – gdy pozwany zarabiał 1.500 zł potrącał mu 500 zł, gdy zarabiał 2.500 zł potrącał 1.000 zł, a gdy zarabiał 4.000 zł – potrącał 1.500 zł. Sam pozwany wskazał, że pożyczyć miał u A. K. kwotę 50.000 zł. Z tego przez 18 miesięcy spłacał po 3.000 zł, a następnie potrącane mu były kwoty: najpierw po 500 zł, potem po 1.000 zł, a potem po 2.000 zł. Sam wyliczył, że na skutek tego spłacił w sumie 56.000 zł, a już po rozstaniu stron dopłacił dalsze kwoty do łącznej kwoty 59.000 zł. Sam wskazał, że zgodnie z umową pożyczki miał spłacić łącznie kwotę 59.000 zł. Takie twierdzenia pozwanego są niespójne, skoro współpraca pozwanego z firmą powoda trwała ok. 3,5 roku (zatrudnienie w połowie 2010 r., zakończenie współpracy z końcem 2013 r.) i jeżeli przyjąć prawdziwość podanego wyliczenia, to ewentualne potrącenia musiałyby wynosić tylko po 500 zł miesięcznie przez cały okres. Wyliczenie zaprezentowane przez A. P. musiałyby prowadzić do wniosku, iż spłacił znacznie wyższą kwotę niż sam deklaruje. To wszystko w sytuacji, w której pozwany jednocześnie zeznał, że spłacając pożyczkę nigdy nie pytał powoda ile jest jeszcze winien, jak też nigdy nie prowadził rachunków i notatek z tym związanych. Podał, że nigdy nie ewidencjonował pieniędzy pożyczanych i oddawanych. W tym stanie rzeczy uznać należy, że stwierdzenia A. P. są wewnętrznie niespójne, a wskazanie, że przy tak skomplikowanym sposobie spłaty pożyczki w ogóle nie podejmował działań dla ewidencjonowania stanu rozliczeń między stronami pozostaje w sprzeczności z zasadami logicznego rozumowania. Przyjęcie prawdziwości tez A. P. musiałyby świadczyć o krańcowo nieroztropnym postępowaniu. To wszystko w sytuacji, w której z zeznań pozwanego wynikać miałyby niezrozumiały stan jego podległości wobec powoda oraz własnej nieporadności. A. P. twierdzi bowiem, że pożyczył kwotę 50.000 zł i miał zwrócić 59.000 zł, wedle rozliczenia dokonanego według podanych przez niego reguł musiał spłacić znacznie wyższą kwotę, zgodził się na bezpośrednie pobieranie przez powoda kwot ze swego wynagrodzenia, a gdy miał powiedzieć powodowi, że nie godzi się na dalsze potrącanie pieniędzy a pomimo tego powód nadal wypłacał mu mniejsze wynagrodzenie – pozwany nie reagował.

W świetle tych wątpliwości wersja zdarzeń przedstawiana przez powoda jest spójna. I tak, tylko przy przyjęciu, że pozwany uprzednio pożyczał już od powoda pieniądze, częściowo je oddawał a jednocześnie pożyczał dalsze kwoty, zrozumiałe są powody, dla których łączna suma pieniędzy oddanych powodowi – wedle reguł podanych przez pozwanego - jest znaczna. Także logiczne staje się rozwiązanie, w którym – z uwagi na swoje problemy finansowe – pozwany znalazł zatrudnienie u powoda. Zarówno stosunki koleżeńskie między stronami, wynikające stąd wzajemne zaufanie oraz interes powoda powodowały porozumienie, iż część należności z wynagrodzenia należnego A. P. było

potrącane przez A. K.. Nie sposób w tym zakresie przyjąć wyjaśnień pozwanego, z których w istocie wynikałoby, że potrącenia te były wymuszane na nim, a jednocześnie w ogóle nie orientował się we wzajemnych rozliczeniach stron.

Powód w sposób spójny wyjaśnił, że przy wielokrotności pożyczek i częściowym ich oddawaniu, prowadził kalkulacje rozliczeń w zeszycie. Nie sposób zarzucić A. K. braku wiarygodności, o ile twierdzi, że z uwagi na pełne rozliczenie tamtych pożyczek prowadzone przez niego zapiski uległy zniszczeniu.

Jako zgodne z zasadami doświadczenia życiowego należy przyjąć wyjaśnienie powoda, że uprzednie, na mniejsze kwoty pożyczki nie były dokumentowane umowami pisemnymi, zaś umowa z maja 2014 r. została spisana wobec wielkości pożyczanej kwoty. Charakter przyjacielskich stosunków między stronami we wcześniejszym okresie uzasadnia tezę, iż uprzednio udzielane pożyczki były dokonywane na podstawie ustnych uzgodnień.

Zważyć należy, że stosownie do treści art. 233 § 1 k.p.c., sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Tym samym normy swobodnej oceny dowodów „wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i ważąc ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego” (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 10 czerwca 1999 r., II UKN 685/98, OSNP z 2000 r., z. 17, poz. 655). Ocena ta musi być dokonana na podstawie wszechstronnego rozważenia całego zebranego materiału dowodowego, a jednocześnie sięgać do poszczególnych dowodów oraz uwzględniać towarzyszące im okoliczności, które mają znaczenie dla oceny mocy i wiarygodności tych dowodów. Na tej podstawie Sąd dokonuje selekcji dowodów tj. dokonuje wyboru tych, na których się oparł i ewentualnie odrzuca inne, którym odmówił wiarygodności i mocy dowodowej.

Zważyć zatem należy, że wskazana wyżej analiza zeznań stron uzasadnia, z podanych przyczyn, odmowę wiarygodności zeznaniom pozwanego jako niespójnym i nielogicznym. Jednocześnie, pomimo istniejących wątpliwości, ostatecznie zeznania powoda należy uznać za konsekwentne, a przytoczona przez niego wersja zdarzeń pozostaje w zgodzie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Na taką ocenę istotny wpływ ma także fakt, iż strony podpisały umowę pożyczki z dnia 6 maja 2014r., zaś pozwany wystawił na jej zabezpieczenie weksel. Jak już wskazano, pozwany nie zaprzeczył w sposób skuteczny prawdziwości w/w dokumentów. W tych warunkach nie wyjaśnił w jakikolwiek sposób przyczyn, dla których miałby podpisać dokument umowy i weksla w sytuacji, gdyby nie zawarł z powodem spornej umowy pożyczki.

Przeprowadzone postępowanie dowodowe nie pozwoliło także na dokonanie tego rodzaju ustaleń, które podważałyby fakt zaciągnięcia przez A. P. przedmiotowej pożyczki. Pozwany podnosił bowiem twierdzenia, w świetle których istnienie tej pożyczki miałyby być niewiarygodne.

Po pierwsze wskazywał, że nie mógł podpisać umowy w dniu 6 maja 2014 r., bowiem przebywał w tym dniu w delegacji poza K.. Tyle tylko, że przeprowadzone w tym zakresie postępowanie dowodowe (z dokumentacji pracowniczej i zeznań pracowników, z którymi pracował), nie wykluczyło możliwości, iż pomimo wykonywania prac w innych miejscowościach nie miał możliwości przyjechania do K. na spotkanie z powodem. Jak trafnie wskazał Sąd I instancji, praca pozwanego w ocenianym okresie dotyczyła okolic R. i W., a więc miejsc nie na tyle odległych od K., aby nie było możliwe spotkanie stron w tej miejscowości w dniu 6 maja 2014 r.. Z kolei z zeznań świadków, którzy pracowali razem z A. P. nie wynika ponad wszelką wątpliwość, iż w konkretnych datach przybywali oni z pozwanym cały czas. Tym samym pozwany nie zaoferował tego rodzaju materiału dowodowego, który wykluczyłby możliwość podpisania przez strony dokumentu w konkretnym dniu i w konkretnym miejscu.

Po drugie, podzielić należy ocenę Sądu Okręgowego co do zarzutu pozwanego, iż powód nie dysponował odpowiednią sumą pieniędzy, by pożyczyć sporną kwotę. Zeznania A. P. są w tej części niespójne, skoro jednocześnie twierdzi, że powód pożyczał pieniądze także innym osobom, a wcześniej pożyczyć miał mu jednorazowo kwotę 50.000 zł.

Po trzecie, niewiarygodne okazały się twierdzenia pozwanego, że od drugiej połowy 2013 r. konflikt między stronami był tego rodzaju, iż wykluczało to zawarcie między nimi umowy w 2014 r. Niezależnie od przyczyn zwolnienia się pozwanego z firmy powoda z końcem 2013 r. oraz tego, że między powodem a pozwanym doszło do rozluźnienia stosunków, konflikt między nimi nie mógł być na tyle nasilony, skoro nadal strony współpracowały ze sobą. Świadczą o tym maile R. R. informujące pozostałych pracowników o zwolnieniu się z pracy pozwanego. Jakkolwiek wynika z nich, że pozwany wyrażał niechęć dalszej współpracy z powodem, to jednocześnie R. R. informował, iż podawaną przez pozwanego przyczyną zwolnienia z firmy była próba skorzystania z dobrej pracy za granicą (czyli tak jak twierdzi powód), jak też ewentualna dalsza współpraca pozwanego z firmą ma się odbywać pod kierownictwem A. K. (mail z dnia 5 marca 2014 r. – k. 230). Podobnie, z dołączonych przez powoda do akt sprawy zapisów rozmów sms-owych wynika, że w maju 2014 r. i później strony utrzymywały kontakty, a z treści wiadomości tekstowych nie wynika, by były one konfliktowe. Jednocześnie z tych wiadomości wynika, że przedmiotem rozmów były kwestie związane z oddawaniem pieniędzy powodowi, a pozwany temu nie przeczył deklarując, kiedy odda jakies kwoty (wiadomości tekstowe – k.235 i nast.). Zważyć przy tym należy, że w swych zeznaniach powód w sposób logiczny i wiarygodny wyjaśnił przyczyny domagania się zwrotu pieniędzy już w początkowym okresie od zawarcia spornej pożyczki tłumacząc, że pomimo tego, iż w samej umowie zapisano końcową datę zwrotu pieniędzy, to ustne uzgodnienia między stronami były takie, iż pozwany będzie zwracał pieniądze sukcesywnie, na zasadach znanych z dotychczasowych umów.

W tym stanie rzeczy zasadne było podzielenie ustaleń dokonanych przez Sąd I instancji, w tym ustalenia, że pomiędzy stronami doszło do zawarcia w dniu 6 maja 2014 r. umowy i pozwany pożyczył od powoda dochodzoną pozwem kwotę, której nie zwrócił.

Bezprzedmiotowy jest zarzut naruszenia przepisu prawa materialnego tj. art. 102 ustawy Prawo wekslowe. Zarzut ten zasadza się na twierdzeniu, iż weksel będący podstawą roszczenia pozbawiony jest cech wskazanych w art. 1 i 101 wskazanej ustawy, bowiem nie jest opatrzony podpisem a parafą. Niezależnie od oceny, czy nakreślony na wekslu znak graficzny należy uznać za podpis czy parafę, a więc niezależnie od oceny ważności weksla, w sytuacji podniesienia zarzutów, że weksel in blanco został wypełniony niezgodnie z porozumieniem (art. 10 Prawa wekslowego) podstawą roszczenia staje się stosunek podstawowy. Porozumienie wekslowe jest elementem łączącym weksel in blanco i wynikające z niego zobowiązanie wekslowe z pozawekslowym stosunkiem podstawowym. Stąd „w postępowaniu nakazowym dopuszczalne jest - po przekazaniu sprawy do sądu na skutek zarzutów - powoływanie się na podstawę faktyczną i prawną wynikającą z łączącego strony stosunku prawnego, w związku z którym został wystawiony dokument uzasadniający wszczęcie postępowania nakazowego” (tak Sąd Najwyższy m.in. w uchwale 7 sędziów z dnia 7 stycznia 1967 r., III CZP 19/66, OSNC z 1968 r., z.5, poz. 79). Podkreślić także należy, że powód już w pozwie uzasadniał swoje roszczenie wekslem gwarancyjnym, a ponadto dodatkowo przytoczył fakty uzasadniające cywilnoprawne roszczenie zabezpieczone wekslem in blanco. W takiej sytuacji, także gdy ujawnią się ewentualne wady weksla i okaże się, że roszczenie wekslowe nie istnieje, sąd ma obowiązek rozpoznać żądanie oparte na drugiej, dodatkowej podstawie powództwa. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 marca 1997 r. (I CKN 48/97, OSNC z 1997 r., z. 9, poz. 97), „Po wniesieniu zarzutów od nakazu zapłaty, wydanego na podstawie weksla gwarancyjnego, spór z płaszczyzny stosunku prawa wekslowego przenosi się na ogólną płaszczyznę stosunku prawa cywilnego. Strony mogą zatem powoływać się na podstawy faktyczne i prawne wynikające z łączącego je stosunku prawnego, który jest źródłem dochodzonego przez powoda roszczenia cywilnoprawnego, nawet jeśli okaże się, że roszczenie wekslowe nie istnieje”.

Ocena zatem istnienia wad spornego weksla nie ma znaczenia w sprawie, skoro ostatecznie i tak podstawą zgłoszonego roszczenia jest stosunek cywilnoprawny – umowa pożyczki.

W tym stanie rzeczy w pełni należy podzielić argumentację prawną Sądu I instancji, że w sprawie spełnione zostały przesłanki określone art. 720 k.c., uzasadniające uwzględnienie powództwa.

Biorąc to pod uwagę Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 395 k.p.c., orzekł jak w sentencji. O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności za jego wynik (art. 98 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.), a

na zasądzone koszty składa się opłata od apelacji, ustalona zgodnie z § 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust.1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. poz. 1800).